



**Protokół nr 35/2017
ze wspólnego posiedzenia Komisji Edukacji i Młodzieży Rady Miejskiej
Wrocławia oraz Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej Wrocławia
z 23 stycznia 2017 roku, godz. 15:15, Sukiennice 9, Sala Sesyjna**

BRM-DPP.0012.3.3.2017

Posiedzenie prowadzili Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Różańska oraz Przewodniczący Komisji Edukacji i Młodzieży Pan Bohdan Aniszczyk.

Na ogólną liczbę 9 radnych, członków Komisji Sportu i Rekreacji, nieobecny był radny Pan Wojciech Błoński, natomiast na ogólną liczbę 8 radnych członków Komisji Edukacji i Młodzieży wszyscy radni byli obecni.

W posiedzeniu uczestniczyli także Dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Pan Piotr Mazur oraz Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski.

Lista obecności członków Komisji Edukacji i Młodzieży stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Lista obecności członków Komisji Sportu i Rekreacji stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Lista zaproszonych gości stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Temat posiedzenia:

Dopracowanie programu wykorzystania szkolnej infrastruktury sportowej na potrzeby rozwoju sportu dzieci i młodzieży.

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Różańska przywitała przybyłych radnych, członków Komisji Sportu i Rekreacji oraz Komisji Edukacji i Młodzieży, a także zaproszonych na posiedzenie gości, przedstawicieli organizacji pozarządowych i Panie Dyrektorki Gimnazjum i Liceum. Pani Przewodnicząca podziękowała także za przybycie Dyrektorowi Biura Sportu i Rekreacji Panu Piotrowi Mazurowi oraz Dyrektorowi Departamentu Edukacji Panu Jarosławowi Delewskiemu, którzy po przedstawieniu prezentacji będą odpowiadać na zadawane pytania. Po przywitaniu wszystkich gości poinformowała zebranych, że tematem spotkania jest „Dopracowanie programu wykorzystania szkolnej infrastruktury sportowej na potrzeby rozwoju sportu dzieci i młodzieży”. Następnie przekazała głos Przewodniczącemu Komisji Edukacji i Młodzieży Panu Bohdanowi Aniszczykowi.

Przewodniczący Komisji Edukacji i Młodzieży Pan Bohdan Aniszczyk: ponieważ mamy reformę sieci szkół i z tym związane dużo niewiadomych i tak na prawdę dzisiaj nie będziemy dyskutować o tym kształcie programu. On będzie wypadkową tego, co mamy przećwiczone czyli to, co Pan Dyrektor Mazur przedstawi jako pewne doświadczenie, już kilkuletnie. To na co liczymy patrząc na Pana Dyrektora Delewskiego to zagrożenia, które z tym się wiążą, stąd obecność Pań Dyrektorek, tych które sale udostępniają, żeby mogły się do wątpliwości odnieść. Jest to próba pozbierania wszystkiego, tak żebyśmy w tej nowej sytuacji czegoś ważnego nie uronili. Bo wydaje mi się, że aktualnie ten program funkcjonuje dość dobrze.

A ponieważ jest niebezpieczeństwo związane z siecią edukacji, nową siecią szkół i być może, że zmiana zmianowości w tych szkołach, a w związku z tym czegoś jeszcze itd. Stąd to dzisiejsze spotkanie, żebyśmy się do tego przygotowali mentalnie i wiedzieli na czym wszyscy stoimy.

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Różańska: w związku z tym, że po dzisiejszym posiedzeniu będzie sporządzony protokół mamy mikrofony i bardzo prosimy Państwa o przedstawienie się i przedstawienie organizacji, którą Państwo reprezentujecie.

Dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Pan Piotr Mazur: bardzo dziękuję za zaproszenie. Będę miał przyjemność przedstawić program, który powstał w Biurze, w którym zarządzam. Na początek zanim przejdę do krótkiej prezentacji powiem, dlaczego taki program wymyśliśmy i dlaczego chcieliśmy, aby organizacje nieodpłatnie mogły korzystać z sal gimnastycznych, przyszkolnych. Ta informacja, ta potrzeba przyszła od klubów, od Państwa. Wiązała się z zarzutem, że w szkołach sale gimnastyczne po godzinach lekcyjnych czyli w godzinach popołudniowych i wczesnowieczornych stoją puste, a dopiero w późniejszych godzinach wieczornych wchodzi klient komercyjny, za który podmioty są w stanie płacić stawki znacznie wyższe. Analiza tych informacji wykazała, że rzeczywiście, nie we wszystkich placówkach, ale w bardzo wielu, te sale były puste i młodzież nie mogła z nich korzystać z powodu braku możliwości finansowych przy proponowanych stawkach. Ten program stworzyliśmy. Za pozwoleniem Pana Prezydenta został wdrożony i był to 2011 rok. Jak widać mamy już kilka lat doświadczeń. Za chwilę powiem o skali tego projektu, to zauważycie Państwo, że projekt odniósł bardzo duży sukces przede wszystkim z punktu widzenia organizacji pozarządowych, które z tego programu korzystają. W wymiarze finansowym jest to dla nich bardzo duża ulga. Mam tutaj numer tego Zarządzenia oraz Regulamin programu, który mogę państwu także pokazać. Każda szkoła z tego programu została zobligowana do udostępnienia na potrzeby tego programu 10 godzin tygodniowo na potrzeby organizacji pozarządowych. Zakładaliśmy, że jest to 2 godziny dziennie, czyli 5 dni w tygodniu – 10 godzin to jest taki optymalny wymiar, gdzie bardzo dużo organizacji będzie mogło z tych godzin skorzystać. Każda organizacja pozarządowa, która spełnia niezbyt wygórowane wymagania może do tego programu przystąpić i te organizacje z roku na rok to robiły. Było ich coraz więcej. Oczywiście udostępniamy sale w okresie roku szkolnego w zakresie tygodnia pracy. Weekendy nie były włączane z tego względu, że większość szkół w weekendy nie pracuje. Zatrudnienie osób tylko do obsługi sali w weekendy stanowiło by duży dodatkowy koszt dla szkół. Tak samo spoza tego programu wyjęte były baseny oraz lodowiska, również ze względu na duży koszt funkcjonowania. Z tego względu szkoły muszą mieć możliwość zarabiania na odpłatnym wstępie, aby te obiekty móc w należytym stanie utrzymywać. Nabór wniosków następuje do 20 lipca każdego roku, na formularzach, które zarządzenie i ten regulamin określają. Teraz garść statystyk, która pokazuje nam, że mówimy już o dość dużym programie, o dużej skali przedsięwzięcia ponieważ na aktualny rok szkolny zgłosiły się 83 organizacje do programu. To daje nam prawie 1500 godzin tygodniowo, a w wymiarze rocznym to jest kilkadziesiąt tysięcy godzin. 103 szkoły zostały objęte tym programem. Jest to 49 szkół podstawowych, 23 gimnazja i 31 szkół średnich. Oczywiście największe sale gimnastyczne w szkołach, które są we Wrocławiu najlepiej ulokowane cieszą się największą popularnością. Dość dużo szkół nie bierze udziału w tym programie, ze względu na gorszą lokalizację lub salę gimnastyczną, na której nie można odbywać treningu ze względu na jej wymiary. I jeszcze ważna informacja, która pokazuje znaczenie tego programu ponieważ ekwiwalent, który uzyskują kluby młodzieżowe korzystające z tego programu sięga prawie miliona ośmiuset tysięcy złotych przy założeniu, że szkoły zaoferowałyby stawkę około 30 zł. za godzinę. Jest to stawka mocno preferencyjna bo wiem, że komercyjny wynajem sal gimnastycznych to znacznie więcej. Gdyby liczyć koszt udostępnienia sali, który by wynikał z kosztów jakie ponosi szkoła w utrzymaniu sali gimnastycznej, to ten koszt byłby wyższy. Taką kwotę przyjęliśmy ponieważ jest to stawka, którą organizacje wcześniej musiały płacić i często to było dla nich problemem, a ratunku szukały w Biurze Sportu i Rekreacji prosząc między innymi o dotacje. Często bywałem na

spotkaniach, gdzie organizacje mówiły wprost, że chcąc prowadzić zajęcia muszą pieniądze na wynajem sali pozyskać skądś i jest to najczęściej Biuro Sportu ze względu na to, że sponsoring w sporcie dzieci i młodzieży nie jest zbyt mocno rozwinięty. W związku z tym, że organizacje nie miały tych pieniędzy na wynajem, a z drugiej strony dochodziły do nas słuchy, że sale bardzo często nie są w ogóle wykorzystywane, to podjęliśmy decyzję, że dla dobra rozwoju sportu, dla dobra ruchu dzieci i młodzieży należało coś zrobić. Stąd zrodziła się idea programu. Jeśli chodzi o największych beneficjentów, to należy tutaj pokazać jak korzystają poszczególne kluby. Mamy 4 kluby, które wskazały najwięcej szkół i najwięcej godzin tygodniowo mają do dyspozycji. Jest to WKS Śląsk Wrocław chodzi tutaj o wojskowy klub sportowy czyli stowarzyszenie szkolące dzieci i młodzież, Młodzieżowy Klub Sportowy MOS, Fundacja Olympic – to jest obecnie najlepiej szkolący aktualnie klub w piłce nożnej, KS Forza Wrocław i to jest też klub piłkarski. Mogę dodać, że od 2011 roku do dnia dzisiejszego w ślad za tym programem, ale również za innymi działaniami jakie gmina Wrocław prowadzi w zakresie sportu, a mam tu na myśli rozwój infrastruktury, współpracę ze szkołami odnośnie dostosowania infrastruktury nie tylko tej kubaturowej, hal, w tym programie, ale również boisk przyszkolnych. Te wszystkie działania Urzędu Miasta, wszystkich osób zaangażowanych w sport klubów działaczy, rodziców bo na ich barkach spoczywa także rozwój i finansowanie sportu. To wszystko spowodowało, że Wrocław w ciągu tych 5, 6 lat zdobył drugie miejsce, wyprzedzając Poznań w systemie sportu młodzieżowego opracowanego przez Ministerstwo Sportu. W 2010 roku mieliśmy około 500 punktów straty, to było około 6600 Poznania do 6100 Wrocławia. Aktualnie na poziomie 6800 punktów, mamy 7 punktów więcej od Poznania co pokazuje, że takie programy jak ten bardzo pozytywnie wpływają na wyniki osiągane przez młodzież, oraz ilość dzieci uprawiających sport. Taki był główny zamysł tego programu. W ciągu kilku lat istnienia program borykał się z problemami. Pewne szkoły były z niego wyłączone, ale musiały być ku temu pewne konkretne powody. Jednym z takich powodów była właśnie reforma, czy konieczność zmianowej formy prowadzenia zajęć, jak również remonty czy nienależyty stan infrastruktury sportowej. Nie wszystkie więc szkoły brały udział w programie. Natomiast powód musiał być bardzo konkretny, żebyśmy mogli z tego programu szkołę zwolnić. Myślę, że w tej nowej sytuacji edukacyjnej można ten program dalej kontynuować, biorąc pod uwagę zmiany jakie zajądą w szkołach, oraz dodatkowe obowiązki, które spadną na poszczególne szkoły ze względu na zmianę i reformę edukacji. Ja postulowałbym za tym, aby program w takiej formie utrzymać. Tak naprawdę jeżeli byśmy ten program odebrali, to tak jakbyśmy te pieniądze odebrali z organizacji i ciężko będzie znaleźć sposób, żeby te pieniądze na taki cel, jak wynajem obiektów sportowych, do organizacji wprowadzić. Natomiast jestem chętny, żeby tutaj wysłuchać wszystkich Państwa opinii, Państwa głosów i program na pewno powinien ewoluować i zmieniać się dostosowując się do aktualnej sytuacji. Dziękuję

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: my bardzo cieszymy się ze współpracy i rzeczywiście ona się w bardzo wielu miejscach bardzo dobrze udaje. Jest to z korzyścią dla dzieci i młodzieży uprawiających sport. Nie mniej jednak to spotkanie ma na celu pokazanie zmienności sytuacji, której jesteśmy świadkami. Otóż szkoły podstawowe z sześcioletnich stają się szkołami ośmioletnimi, w wielu przypadkach powoduje to konieczność utworzenia drugiej zmiany, a przynajmniej półtora zmianowego trybu ułożenia lekcji. To siłą rzeczy będzie też będzie skutkowało większym obciążeniem sal gimnastycznych. Nie mamy jeszcze pełnych siatek godzin, ale widzimy, że liczba godzin regularnego wf-u w szkole zostanie zmniejszona do 4 godzin tygodniowo. W związku z tym, to spowoduje również konieczność większego wykorzystywania przez szkoły tej bazy sportowej. Również jeżeli chodzi o budynki gimnazjalne, to w tych budynkach również powstaną szkoły podstawowe. Po okresie przejściowym, dwuletnim, w każdym budynku pogimnazjalnym będzie nowa szkoła podstawowa. To znowu będzie tak, że ta baza będzie wykorzystywana najpierw przez szkoły. Co do zasady, co do funkcjonowania tego programu nie mamy żadnych zastrzeżeń. Chcę tylko, żebyśmy wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że jesteśmy w zupełnie innej sytuacji w tej chwili, niż byliśmy na początku tego roku szkolnego. Zmiany, które

się w edukacji zadziały z całą pewnością będą się też odbijały na możliwości udostępnienia innym podmiotom niż szkoły, sportowej bazy przyszkolnej. To jest też dobry moment, żeby powiedzieć, że użyczanie, czy wynajmowanie o czym za chwilę powiem, działa też w drugą stronę ponieważ w wielu szkołach my mamy niewystarczającą bazę sportową. My korzystamy za pośrednictwem dyrektorów z bazy klubowej każdorazowo płacąc za wynajem bazy sportowej niemałe pieniądze. Pozostawiam to bez komentarza. Rozumiem, że tak ten system został ułożony i z pewnością będzie dalej tak funkcjonował zwłaszcza w szkołach sportowych, które z bazy różnych klubów sportowych będą nadal korzystać. Nie mniej jednak proszę Państwa o odrobinę zrozumienia tej sytuacji. Zaszła zmiana. Z całą pewnością w tak dużym zakresie, jak to się do tej pory działo, dyrektorzy szkół nie będą w stanie udostępniać tych sal gimnastycznych, czy całej bazy sportowej dla innych podmiotów. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa dotyczy utraconych dochodów, Pan dyrektor Mazur mówił o tym, jaki to jest duży zastrzyk dla wrocławskiego sportu. Ja mogę tylko powiedzieć, jakie to są utracone dochody dla wrocławskiej edukacji. Bo to jest ten milion osiemset, który z komercyjnych wynajmów mogliby zarobić dyrektorzy szkół, obracając te pieniądze na potrzeby szkolne. Oczywiście rozumiem potrzeby, rozumiem, że te zajęcia, które państwo organizujecie są dla dzieci i są nieodpłatnie organizowane. Jeśli tak jest to nie mam argumentu, ale wiem, że nie w każdym przypadku tak ten projekt funkcjonuje. A jak rozumiem takie było założenie, że baza sportowa szkolna zostaje udostępniona klubom, za koszty amortyzacji wyłącznie, która jest różna w różnych szkołach, po to aby tam organizacje pozarządowe, związki sportowe zorganizowały zajęcia dla młodzieży rejonowej na zasadzie bezpłatnego korzystania z tych obiektów. Jeśli tak jest w 100 procentach to bardzo się cieszę. Mam sygnały, że nie zawsze. Konkludując, nie jest intencją departamentu edukacji zaprzestanie użyczania bazy sportowej, absolutnie nie. Tak jak powiedziałem jesteśmy z tego projektu w wielu punktach bardzo zadowoleni. Chcieliśmy takiego spotkania po to, żebyśmy sobie wszyscy wspólnie zdali sprawę z tego, że sytuacja się zmieniła. Liczba godzin, które będziemy mogli państwu udostępnić z pewnością się zmniejszy. Jak rozumiem Biuro Sportu, Pan dyrektor będzie miał mniejsze możliwości niż do tej pory.

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Róžańska: Oddajemy głos Państwu. Jakie są Państwa spostrzeżenia, ewentualne uwagi czy propozycje do tego programu?

Roman Krauze Prezes Klubu Sportowego MOS Wrocław: Przez kilkanaście lat pracowałem w zespołach ekstra klasy w Ślązie, po przejściu na emeryturę wróciłem do MOS-u Wrocław. Zająłem się szkoleniem dzieci i młodzieży w klubie MOS Wrocław. Mamy 7 sekcji sportowych. Cały czas od 20 już lat zaliczamy się do czołówki krajowej mimo coraz gorszych warunków treningowych. Na 3500 klubów oscylujemy około 20-go miejsca, w tym roku zajęliśmy 21 miejsce. Wracając do pracy z młodzieżą i organizując zajęcia treningowe dla grup w moim klubie stwierdziłem, że są ogromne kłopoty z dotarciem do obiektów sportowych. Nie ukrywam, że zacząłem wtedy rozmawiać z radnymi, Panem Błońskim i Jarosławem Krauze, którym takie problemy przedstawiałem. Odbływały się spotkania. Na tych spotkaniach Pan Piotr Mazur przedstawił program nieodpłatnego udostępniania sal sportowych dla klubów sportowych. Uważam, że program w pierwszych dwóch latach spełniał swoje zadanie ponieważ wystąpiliśmy z prośbą o to, żeby młodzież, która zdobywa medale np. na Mistrzostwach Polski miała dostęp do hal sportowych. Żeby nie straciła zdobytej formy, żeby praca nie szła na marne. W 2011 roku program nam pozwolił na to, że praktycznie od pierwszego, drugiego tygodnia września można było wejść na halę sportową. Mówię tutaj o obiektach pełnowymiarowych, bo nam przede wszystkim o takie obiekty chodzi. Przez pierwsze 2 lata można powiedzieć, że ten program spełniał zadanie. Z tego co pamiętam, dyrektorzy szkół otrzymali wtedy pismo, by wykazali sposób rozdysponowywania swoimi salami. Kluby w połowie lipca składały wnioski dzięki czemu dzieci po wakacjach mogły już w pierwszym tygodniu przystąpić do treningów sportowych. Natomiast to co działo się w następnych latach woła o pomstę do nieba. Z roku na rok było coraz gorzej, a to co działo się w 2016 roku, musiałbym użyć bardzo złych słów. Zespoły otrzymały hale do dyspozycji

w połowie października. Niektóre tylko sale otrzymaliśmy wcześniej. To te szkoły, z którymi dobrze od wielu lat współpracowaliśmy. Dostarczaliśmy sprzęt sportowy, w naszych klubach trenuje też młodzież z tych szkół. Dyrektorzy tych szkół byli zainteresowani tym, aby młodzież szkolna, która jeszcze chodzi do szkoły mogła trenować i nie zepsuć tego wszystkiego nad czym ciężko się pracowało na obozach sportowych w całym sierpniu. W innych szkołach, gdzie umowami zajmują się kierownicy administracyjni, to współpraca i dostęp do sal jest utrudniony. Tam jeszcze dodatkowo dochodzi taka sytuacja, że kłopoty sprawiało nam podpisywanie umów, bo radcy prawni przetrzymywali te umowy przez tydzień lub dwa tygodnie. Z tego powodu w niektórych szkołach podjęto treningi dopiero pod koniec października. My jesteśmy klubem, który osiąga duże sukcesy szczególnie w grach zespołowych, dlatego na małych obiektach trenować nie możemy. We Wrocławiu pełnowymiarowych hal jest bardzo mało i nawet jeśli mamy dostęp do tych hal to grupa trenuje raz lub tylko razy w tygodniu. Powiem szczerze, że powinniśmy trenować minimum 4 razy w tygodniu na pełnowymiarowej hali. Dla tych drużyn, które w tym roku mają walczyć o Mistrzostwo Polski, mają zdobywać medale to musieliśmy wyciągnąć pieniądze przeznaczone na inne środki i płacić w tych szkołach za cały wrzesień, a było to 150-200 zł. za godzinę, gdyż dyrektorzy stwierdzili, że nie mogą wpuścić nas na obiekt bo nie było umów, nie było decyzji z kuratorium. Druga rzecz. Nawet jeśli decyzja w Biurze Sportu zapadła w połowie września to zanim ta decyzja trafiła do szkół, żeby podpisać umowy to znowu miało 2, 3 tygodnie. Widzę to tak, że powinno się wrócić do wersji pierwotnej, czyli decyzje powinny zapadać wcześniej tak, żeby umowy co najmniej w drugim tygodniu września były podpisane i żeby młodzież mogła już ćwiczyć. Druga kwestia jest taka, że jak Biuro Sportu przyznaje godziny klubom to kalendarz powinien obowiązywać jeszcze przez wrzesień. Myślę, że to spełniałoby swoją rolę. Chciałbym dodać jeszcze jedną rzecz. Mamy dużo grup sportowych w różnych dyscyplinach. Warunki dla młodzieży wrocławskiej bez przerwy pogarszają się mimo tego, że we Wrocławiu wybudowano kilka hal. Tylko, że jeżeli we Wrocławiu wybudowano jedną halę to w mieście Lesznie wybudowano dwie hale. W mniejszych miejscowościach tych hal jest więcej. We Wrocławiu jest problem nie hal sportowych małych, bo takich hal sportowych mamy naprawdę bardzo dużo, ale za mało mamy hal pełnowymiarowych. W moim w każdej dzielnicy powinny być wybudowane dwie pełnowymiarowe hale sportowe przy szkołach. Czytałem w prasie o możliwości wybudowania hali we Wrocławiu, ale jestem przeciwnikiem tego. Za 100 milionów złotych mam firmy i projekty, po 8 milionów można wybudować po 4 hale sportowe w każdej dzielnicy. Nie byłoby wtedy problemu. My jeżdżąc po Polsce widzimy, że w Bydgoszczy mają dwa razy więcej hal sportowych niż we Wrocławiu. Na razie jesteśmy w czołówce sportu młodzieżowego, ale jeszcze kilka lat i z tej czołówki wypadniemy, bo nie mamy gdzie trenować. Nie ma odpowiednich hal.

Dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Pan Piotr Mazur: chciałem się ustosunkować ponieważ padło hasło, że powinniśmy wrócić do czegoś. Program przez te 5 lat funkcjonowania nie zmieniał się. Problemy, o których była mowa wynikały z tego, że zmieniały się okoliczności. W momencie, kiedy nie było pewności czy program w ogóle wystartuje w roku szkolnym 2015/2016 to my mimo wszystko, żeby nie tracić czasu jako Biuro Sportu zebraliśmy wnioski do realizacji, ale do ostatniej chwili trwały rozmowy na poziomie władz miasta, czy ten program wystartuje. Z tego wzięło się przesunięcie i wszystkie opóźnienia, gdzie szkoły nie otrzymały informacji i nie rozmawiały z klubami na temat podpisywania umów. Zawirowania wokół budżetu miasta postawiły ten program pod znakiem zapytania. Udało się nam jeszcze ten program uruchomić bez zmiany, z lekkim opóźnieniem. Teraz rozpoczynamy dyskusję na temat kolejnego roku szkolnego czyli 2017/2018, nad jego kształtem. Ten pomysł z wrześniem, który obowiązywałby z roku szkolnego poprzedniego uważam za bardzo dobry ponieważ naturalne jest to, że dyrektorzy, których nie ma w szkołach praktycznie przez całe wakacje, nie mają możliwości formalnie i prawnie załatwić tych wszystkich umów, tak aby z dniem 1 września do szkół mogli wejść sportowcy. Dlatego pomysł ten jest całkiem w porządku i na pewno weźmiemy go pod uwagę.

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: tylko jedno sprostowanie. Kuratorium Oświaty nie zarządza budynkami szkolnymi. Kuratorium jest tylko nadzorczym organem. Departament Edukacji w imieniu Prezydenta dokonuje nadzór nad szkołami. To po pierwsze. Po drugie niestety nie mogę się zgodzić z Panem Mazurem i entuzjastycznym przyjęciem rozpiski na wynajem sal również na wrzesień ponieważ co roku jest inny nabór, inna struktura szkół w obrębie danej szkoły. Nie można zaplanować czegoś ze skutkiem na następny rok szkolny. To absolutnie nie wchodzi w grę. To musi być powtarzalne co roku w zależności od tego, jak zrobiony zostanie nabór, ile klas zostanie uruchomionych, zwłaszcza teraz w najbliższym roku szkolnym, który jest ciągle pod wielkim znakiem zapytania.

Danuta Daszkiewicz-Ordyłowska XII Liceum, sala pełnowymiarowa: Proszę Państwa, może powinniśmy porozmawiać na temat: Jak powinien funkcjonować ten projekt? Od 5 lat funkcjonuje tak samo i od 5 lat dyrektorzy szkół czują pewien niedosyt. Wynajmujemy bezpłatnie to znaczy, że ponosimy koszty za oświetlenie, ponosimy koszty środków czystości, ponosimy koszty sprzątania sal. Ja wiem, że to jest tylko 10 godzin na salę. Nie mniej te koszty są. Wydaje się, że kluby sportowe, organizacje powinny w jakiś sposób ponosić koszty tego z czego korzystają. Na razie Państwo macie same korzyści, my niestety mamy same wydatki. To nie jest tak, że nie chcemy wynajmować sal wtedy, kiedy je mamy wolne. Z mojej sali korzystają uczniowie Gimnazjum nr 25 oraz Gimnazjum nr 28, ale są to rozliczenia w obrębie Departamentu Edukacji. Natomiast kluby sportowe, które zabierają nam 2 godziny dziennie między godziną 17.00-19.00 i bardzo często są to żądania klubów, zabierają nam także pewien dochód. Ten dochód nie jest przeznaczany na wynagrodzenia dla nauczycieli. Nauczyciele na tym się nie wzbogacą. Te pieniądze są przeznaczane na zakup środków czystości, na drobne naprawy, a czasami większe. Mnie tych pieniędzy po prostu brakuje. Poprosiłam dzisiaj moja księgową o obliczenie, ile byśmy mogli zarobić pieniędzy, gdyby te godziny, które zajmuje nam klub były godzinami opłaconymi. Średnio proszę Państwa to jest około pięciu tysięcy. Dla mnie dyrektora szkoły kwota pięciu tysięcy złotych miesięcznie, to jest bardzo dużo. i Ostatnia sprawa, chyba równie ważna. Te sale gimnastyczne nie służą szkołom tylko i wyłącznie do uprawiania sportu. To są sale, w których odbywają się wszelkiego rodzaju egzaminy, w tym egzaminy maturalne, co cały maj jest wyłączony. W wypadku XII Liceum są jeszcze egzaminy semestralne czyli grudzień i czerwiec jest wyłączony. Do tego proszę Państwa mamy jeszcze różnego typu imprezy. Przecież nie tylko uczymy dzieci. Staramy się, żeby dzieci rozwijały się we wszystkich kierunkach. Być może, te słowa które Pan skierował były także do XII Liceum. Proszę Państwa przez cały wrzesień mieliśmy salę zajętą, ale się wytłumaczę. Mieliśmy jubileusz 60-lecia szkoły. Najpierw dzieci przygotowywały imprezę, a później ta impreza była. Nie wyobrażam sobie, żeby oddać te godziny klubowi sportowemu, a nie oddać własnym dzieciom. Dziękuję.

Bartosz Ryś Klub Sportowy Rugby Wrocław: Na początku chciałem się zgodzić z Panią Dyrektorem ponieważ uważam, że bezpłatne udostępnianie sal gimnastycznych klubom sportowym jest szkodliwe nie tylko dla szkół, ale także psuje trochę młodzież ponieważ uważam, że jeżeli za coś się nie płaci, to się tego nie szanuje. Wobec czego z mojej perspektywy, jeśli przyjęlibyśmy stawki MCS-sowkie, które są za wynajem boisk chociażby we Wrocławiu. Z jednej strony odciążałoby to szkoły, a z drugiej kluby za bardzo by nie cierpiały. Ja mam cztery pytania i uważam, że to należy szybko rozwiązać. Pierwsze dwa pytania do Pana Dyrektora Mazura. Po pierwsze, ile mamy klubów sportowych we Wrocławiu? Ile klubów mających charakter komercyjny korzysta z tego programu? Ponieważ jeżeli priorytetyzujemy to na zasadzie przede wszystkim kształcenia młodzieży, a w drugim kroku pewnego wsparcia dla klubów, które nie prowadzą działalności gospodarczej i nie stać ich na wynajem komercyjnych sal, to może powinniśmy uzyskać odpowiedź na to pytanie. I dwa pytania do Departamentu Edukacji. Pierwsze, czy wiecie już Państwo ile szkół w nowym roku, w nowym programie edukacyjnym będzie prowadziło system zmianowy, tzn. ile szkół wypadnie z obiegu z tego wynajmu sal? Wiemy, że powstaje nowa szkoła na Stabłowicach, wiemy, że tam będzie również infrastruktura sportowa. No i ostatnie pytanie, czy

istnieje możliwość wynajmu sal przez kluby sportowe podczas ferii zimowych lub wakacji?

Dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Pan Piotr Mazur: Szanowni państwo zacznę od drugiego pytania. Jeśli chodzi o kwestię działalności gospodarczej, bo nawiążę także do wypowiedzi Pana Dyrektora Jarosława Dylewskiego, to trzeba rozróżnić te dwie kwestie ponieważ czym innym jest działalność gospodarcza prowadzona przez kluby sportowe, a czym innym działalność odpłatna. My w regulaminie do programu to zaznaczyliśmy. Odpłatność pobierana od uczestników za zajęcia jest dopuszczalna. Tak samo jest ona dopuszczalna w przypadku dotacji, które miasto przekazuje bezpośrednio do klubów na prowadzenie działalności sportowej. Czyli mówimy tu o takiej sytuacji, że kluby mogą pobierać opłaty od uczestników, natomiast całość pieniędzy pozyskiwanych przez klub musi być przeznaczana na cele sportowe. O działalności gospodarczej mówilibyśmy wtedy, kiedy klub uzyskiwałby zysk od swojej działalności i wtedy taka działalność nie jest dopuszczona, a klub nie może uczestniczyć w programie udostępniania sal, ani nie może wystąpić o dotację miejską na wsparcie finansowe swojego działania. Jeśli chodzi o wielość klubów we Wrocławiu, to mogę powiedzieć jedynie o tych klubach, które są zgłoszone w Biurze Partycypacji Społecznej Urzędu Miejskiego i współpracują z Biurem Sportu i Rekreacji. Ponieważ pracuję, codziennie dowiaduję się o klubach, które działają czasami nawet od wielu lat, ale żadnej styczności do tej pory z Urzędem nie miały. Po prostu działają we własnym zakresie. Klubów, z którymi my współpracujemy jest we Wrocławiu około 150.

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: najpierw bardzo Panu dziękuję za ten głos. To jest dokładnie to o czym myślimy. Po drugie uważam, że większy wpływ na zarządzanie tym projektem powinien mieć również mój Departament. Wtedy mógłbym kompetentniej odpowiadać na Państwa wątpliwości. Po trzecie dwuzmianowość, my pełną dwuzmianowość szacujemy na około 25%. W takiej ilości szkół zapewne ona wystąpi. Tak naprawdę nie wiemy jak to będzie wyglądało, bo nie znamy jeszcze pełnych siatek godzin. Dyrektorzy jeszcze pracują nad materiałem, który publikuje systematycznie Ministerstwo Edukacji. Zachodzą jeszcze zmiany w siatkach godzin. Ciągłe jeszcze słuchamy społeczności lokalnych i jeszcze to nieco modelujemy. Rada Miejska na razie przyjęła uchwały zamiarowe. Ostatecznie 9 lutego będzie ta sieć znana i wtedy będziemy mogli powiedzieć jak to wygląda. Z jednym tylko małym zastrzeżeniem. Półtorazmianowość, czyli lekcje do godziny 16.30 są we wszystkich wrocławskich szkołach. W szkołach podstawowych jest obowiązek organizowania świetlicy, która często nawet dłużej obsługuje dzieci. Te zajęcia świetlicowe nie zawsze są organizowane w pomieszczeniach świetlicowych. Często są organizowane w pomieszczeniach sportowych z wykorzystaniem bazy sportowej.

Izabela Koziej IX Liceum: Proszę państwa pomysł udostępniania 10 godzin jest fajny, zaakceptowaliśmy go pod warunkiem, że wszyscy będziemy się w tym obszarze starać. Będziemy się starać utrzymywać czystość, bo to na szkole ciąży obowiązek gospodarowania tym terenem i czasami to nam stwarza pewne problemy, ale jakoś próbujemy sobie radzić. Cały program jest przewidziany też przyszłościowo, ale musimy pamiętać o tym, że w tym roku mamy zmianowość na 2017/2018, a za dwa lata będzie dwa razy więcej kłopotów dlatego, że jak wejdziemy w podwójne roczniki w szkołach ponadgimnazjalnych to wcale Państwo sal nie będziecie mieli. Musimy więc planując na przyszłość takie rozwiązania brać pod uwagę.

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: przepraszam Pani Dyrektor, tylko krótkie wyjaśnienie. W 2019 roku wyjdzie pierwszy rocznik ósmoklasistów, czyli dzieci, które skończą szkołę podstawową i wyjdzie ostatni rocznik gimnazjalny, dlatego mówimy o podwójnym roczniku i w szkołach ponadgimnazjalnych bo Pani dyrektor taką właśnie reprezentuje szkołę. Nastąpi wtedy spiętrzenie. Nie budzi to naszego niepokoju, bo akurat miejsc na tym poziomie edukacyjnym mamy dość, ale to też spowoduje bardzo mocne obłożenie sportowych obiektów. A jeszcze zapomniałem odpowiedzieć na pytanie a' propos ferii i wakacji. Oczywiście, że istnieje możliwość. Tylko, że to nie będzie nigdy regulowane z poziomu Departamentu. To jest umowa między najemcą, a dyrektorem szkoły. Wtedy koszty są nieco inne, bo przez wakacje te szkoły

najczęściej nie pracują, poza organizacją ferii i półkolonii. Wtedy trzeba jeszcze opłacić koszty pracownika jeśli będzie taka wola. Nie ma jednak zakazu. To jest wszystko do ułożenia z dyrektorem szkoły. Oddaję głos Pani Dyrektor.

Izabela Koziej IX Liceum: To prawda Panie Dyrektorze. Jeszcze jedną rzecz chciałam Państwu powiedzieć, bo tego nie bierzemy pod uwagę, ale gospodarz budynku sprząając i dbając o to, żeby to zaplecze na poranne godziny wyglądało dobrze, też musi mieć osoby na terenie budynku kiedy toczą się zajęcia prowadzone przez kluby sportowe. To wymaga dozoru. Sprzątanie wchodzi w budżet szkoły, w związku z tym mówimy, chcemy współpracować, ale pamiętajmy o pieniądzach, które są dla nas na sprzątanie bardzo istotne. To nie jest wyrzut w stosunku do Wydziału Edukacji, ale proszę Państwa ja już skończyłam budżet na sprzątanie w szkole na ten rok. W związku z tym, nie żyłabym, gdybym nie miała wynajmów. Szkoła w dużej mierze opiera się na tym, co zarabiamy. Takie są wskaźniki, współczynniki, to nie jest niczyja wina, ale my nie wynajmujemy ponieważ chcemy się bogacić. Tylko, żeby prowadzić szkołę w taki sposób, żeby nie tylko 10 godzin, ale w mojej szkole jest nawet 12 godzin. Mamy dużą bazę. A ja muszę mieć do tego ludzi, którzy to obsługują. To też kosztuje. Jednocześnie bardzo chcemy, żeby ułożyć współpracę z Wydziałem Sportu na bardzo dobrych zasadach. Tam w tych różnych grupach sportowych trenują nasi uczniowie. Przy okazji jak są tutaj przedstawiciele różnych klubów sportowych to bardzo proszę, aby trenerzy na początku roku dawali rozpiskę kiedy i jakie są rozgrywki. My musimy wmontować każdego dzieciaka w plan edukacji. To jest bardzo istotne. Nam się udaje współpracować z klubami, ale żeby to objęło wszystkie szkoły.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Pan Rafał Czepil: przysłuchując się temu, o czym mówiła Pani Dyrektor, zapaliła mi się czerwona lampka. Wspomniała Pani, że pieniądze na sprzątanie z tego roku skończyły się. Czy dobrze rozumiem, że po trzech tygodniach budżet na 2017 rok już się wyczerpał? Mówimy oczywiście o sprzątaniu. Jakby tego nie nazwać, jeżeli rzeczywiście tak jest to wymaga to ..., tak czy owak to tych środków brakuje.

Izabela Koziej IX Liceum: nam nie brakuje, żyjemy z wynajmu to w tym kontekście Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Pan Rafał Czepil: W tym momencie warto zapytać jak wygląda sytuacja w innych placówkach, jeśli chodzi o czystość, na zakup środków czystości, czy nie ma tutaj z tym problemów. Bo być może to nie jest tylko problem indywidualny IX LO, ale może szerszy, systemowy i wypadłoby się tym zająć.

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: tak Panie Przewodniczący, oczywiście, że jest to szerszy problem. W wielu punktach budżet edukacji jest niedoszacowany, choćby z tego powodu, że subwencja pomimo wzrostu liczby dzieci we wrocławskich szkołach nie wzrosła od dwóch lat. Mamy to samo dofinansowanie. 48% z miliarda trzystu milionów, którymi zarządza wrocławska edukacja, 48% to są pieniądze, które przesyła Ministerstwo, 52% dokłada Prezydent Wrocławia. Oczywiście jest to niedoszacowany budżet, tylko jest pytanie o skalę współfinansowania przez samorządy. Myślę, że nie jest to temat na który mieliśmy dzisiaj rozmawiać.

Bielański Krzysztof Rada Osiedla Powstańców Śląskich: moje pytanie będzie dotyczyło głównie hal sportowych tzw. niepełnowymiarowych. Chciałbym wiedzieć ponieważ Rada Osiedla współpracuje z czterema trenerami i wiemy o tym, że szczególnie w okresie jesienno-zimowym jest problem z halami dla tego programu. Wiem, że to jest bardzo dobry program realizowany przez miasto. Myślę, że też dobrze by było ten program włączyć w program udostępniania sal ponieważ nie jest to kwestia obligatoryjna. Z tych 4 trenerów jednemu się udaje, ale tam jest fajna współpraca ze szkołą. Z pozostałymi już tak fajnie nie jest. To taką uwagę chciałem zgłosić. Dziękuję.

Butwicki Robert MKS Gwardia Wrocław: Mam kilka pytań, ale po kolei. Z jakiego klucza zostało to zaproszenie zrobione, myśmy nie dostali, a w programie uczestniczymy. Poczta pantoflowa. Drugie pytanie. Dwa komercyjne, największe kluby korzystają najbardziej z hal, które mają dotacje potężne z miasta, WKS Śląsk Wrocław tam mają najwięcej godzin, powinni płacić. Tu się zgadzam. No i trzecie pytanie. Jaki jest podział tych sal, że na przykład Tai Chi ma salę 60 m,

a koszykówka, siatkówka, piłka nożna 20 metrów. Kto to dzieli? Mam nadzieję, że Pan Dyrektor. To są takie trzy pytania, ale najważniejsze jest, że dwa największe kluby komercyjne we Wrocławiu mają największą liczbę godzin. Brawo. Brawo dla radnych. Dziękuję.

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Róžańska: odpowiem na pierwsze pytanie. Zaproszeni zostali przedstawiciele tych organizacji, do których udało się dotrzeć. Zwrócę uwagę na jedną rzecz. Nie do wszystkich klubów były kontakty. Mieliśmy listę klubów współpracujących z Biurem Sportu i Rekreacji. Było to 83 kluby. Nie do wszystkich był kontakt. Jeszcze zwrócę uwagę na jedną rzecz z regulaminu. W paragrafie drugim w punkcie pierwszym jest następujący zapis „ W projekcie mogą uczestniczyć organizacje pozarządowe, które posiadają wpis do ewidencji klubów sportowych oraz uczniowskich klubów sportowych prowadzonej przez Prezydenta Wrocławia. W przypadku innej formy działalności na przykład Stowarzyszenie kultury fizycznej są zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym”. Mam takie pytanie w związku z tym, że my nie mamy dostępu do Krajowego Rejestru Sądowego w takim sensie, że musielibyśmy na piechotę sprawdzać, które stowarzyszenia i fundacje są wpisane do tego rejestru. W związku z tym, musieliśmy się opierać na tych danych, które były dostępne w Biurze Sportu. Ja wcześniej zwróciłam uwagę na jedną rzecz, że pomimo tego, że tych klubów we Wrocławiu mamy wiele to w tej ewidencji klubów sportowych, która jest dostępna na stronie internetowej miasta Wrocław, klubów nie mamy za dużo. W związku z tym Komisja Sportu i Rekreacji wystosowała zaproszenia do tych wszystkich klubów, do których miała kontakt. Szkoda, że klubom uczestniczącym w programie nie zależy na tym, żeby swoją działalność zaznaczyć w ewidencji klubów sportowych. W ewidencji po prostu nie ma wszystkich klubów.

Dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Pan Piotr Mazur: Szanowni Państwo odpowiem teraz na pytanie, jeśli chodzi o tą pierwszą część i kluby komercyjne. To nie są kluby komercyjne i przed chwilą to tłumaczyłem. Odpłatność za zajęcia pobierają praktycznie wszystkie kluby sportowe ponieważ z samej dotacji miejskiej, czy ze sponsorów nie da się utrzymać trenerów, obiektów, zakupu sprzętu, wyjazdów na zawody. W związku z tym Śląsk Wrocław i nie wiem, o który drugi klub chodzi, ale domyślam się, że Śląsk Wojskowy. To jest największy klub pod względem skali, ilości sekcji, ilości dzieci i automatycznie przenosi się to na ilość dotacji, na ilość wydatków na obiekty sportowe, itd. W związku z tym, to jest tylko kwestia efektu skali i wiadomo, że mniejsze kluby mają mniejszy budżet. Zgłaszają się do nas organizacje, którym wystarczy półtorej godziny i są najszcześliwszymi na świecie. Natomiast WKS Śląsk Wrocław, żeby rywalizować, ze względu na profesjonalne treningi tych godzin potrzebuje więcej. Jeśli chodzi o kwestie podziału i tego na przykład, że zdarzają się sytuacje, że ktoś ma większą, a ktoś mniejszą salę to każdego przypadku tutaj nie omówimy. Pragnę jednak wyjaśnić, że zastosowany był bardzo prosty klucz w tym programie i funkcjonuje on do dzisiaj. Zaczniemy od tego, że organizacje według kolejności zgłoszeń oczywiście przy założeniu adekwatności sali, otrzymywały godziny w poszczególnych latach projektów z tym założeniem, że każdy w kolejnych latach pierwszeństwo do danej szkoły miała organizacja, która już w tej szkole funkcjonuje, jeżeli nie było negatywnych opinii ze szkoły, że dana organizacja nie nadaje się do współpracy z różnych względów. W związku z tym, jeżeli ktoś w IX Liceum współpracuje od 5 lat, to nie ma możliwości, żeby na jego miejsce w roku kolejnym wpuścić nową organizację. Nowa organizacja musi wybierać sobie ze szkół, które są do tej pory nie objęte jeszcze programem lub jakiś klub z godzin w danej szkole rezygnuje. To bardzo prosty klucz i nie wydaje mi się, żeby można było wymyślić coś sensowniejszego, żeby co roku analizować, co roku mieszać tymi organizacjami w szkołach. Jakość kontaktu ze szkołą, z dyrektorem, z osobą odpowiedzialną za infrastrukturę jest bardzo istotna przy tej współpracy.

Miłosz Wroński Parasol Wrocław: trzeci co do wielkości klub piłkarski w mieście. Ja mam takie pytanko, proszę a' propos przydziału godzin właśnie tych darmowych sal. U nas w klubie trenuje ponad 500 zawodników, z czego 70% to są dzieci w wieku 6-12 lat. Oni naprawdę muszą korzystać z sali bo nie ma możliwości, żeby trenowali na boisku. Tych godzin mamy średnio co roku 12-14. To na taką dużą

skale dzieci, widzę, że są kluby, które mają niewiele więcej dzieci w sekcjach piłkarskich, a mają więcej godzin. Czy jest jakiś klucz według którego te godziny są przydzielane. Czy może zależy to od ilości zawodników zarejestrowanych w związku, czy coś takiego istnieje? Czy po prostu trzeba starać się o jak największą ilość godzin, bo nie wiem jak to ma działać.

Dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Pan Piotr Mazur: odpowiem jeszcze raz bo przed chwilą o tym powiedziałem. Jeśli chodzi o klucz to też te organizacje, które najwięcej mają szkół mają je dlatego, że one z roku na rok wnioskuje o te same szkoły, a my tego podziału już nie zmieniamy. Natomiast powtarzam, że jeżeli ktoś chce zwiększyć ilość godzin, które otrzymał musi poszukiwać tych godzin w szkołach, które w programie jeszcze nie uczestniczą. Takich informacji też udzielamy. Nasze Biuro Sportu jak ktoś się do nas zgłosi może wskazać, które szkoły są w programie, co automatycznie pokazuje, że pozostałe szkoły w tym programie nie są. Zgłoszenie się do szkoły, która nie uczestniczy w programie automatycznie spowoduje przyznanie tych godzin. Tak naprawdę można dostać dowolną liczbę godzin, tak dotychczas było, ale trzeba szukać sal. Tu jest ten kłopot, że pozostały najczęściej sale albo bardzo niekorzystnie ulokowane, albo szkoły, gdzie te sale są bardzo małe, które do uprawiania piłki nożnej, siatkówki, koszykówki się nie nadają. Tak to wygląda.

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: Jak program będzie wyglądał? będzie tak samo wyglądał jak wygląda, tylko liczba godzin, które będziemy mogli udostępniać będzie mniejsza. Natomiast myślę, że co do regulaminu, chyba, że państwo macie uwagi, nie będziemy rozmawiać. Ja myślę, że pierwsza sprawa to większy udział Departamentu Edukacji w zarządzaniu tym projektem i w związku z tym uważniejsze słuchanie Dyrektorów szkół, którzy odpowiadają za ten majątek, bo na podstawie pełnomocnictw Pana Prezydenta odpowiadają za ten majątek. To jest pierwsza rzecz. Druga jest taka, że tych godzin będzie mniej. Nie z tego powodu, że niedoceniaamy pracy klubów sportowych czy, że uważamy, że lepiej to wynająć komercyjnie niż oddać państwu do dyspozycji. Nie. Obiektywne czynniki na to wpływają. Szkoły sześćioletnie stały się ośmioletnimi, szkoły trzyletnie stają się szkołami czteroletnimi. Dzieci w systemie jest coraz więcej. Wrocław szczęśliwie działa aglomeracyjnie i rozwija się więc naturalny przyrost jest tutaj większy niż w całej Polsce. Nie zdążymy wybudować bazy sportowej w takim tempie, w jakim byśmy sobie tego my życzyli. My jako edukacja wrocławska, bo ja nie mówię o tej bazie sportowej, która jest bazą miejską. To jest druga rzecz. A po trzecie, muszę to powiedzieć. Drodzy państwo to nie jest tak, że Dyrektor szkoły czy Dyrektor Wydziału Edukacji, któremu podlega Dyrektor szkoły, czy na końcu Dyrektor Departamentu nie ma wpływu na to, co się dzieje z infrastrukturą szkoły. Ja rozumiem państwa niezadowolnienie, że macie państwo większe możliwości, żeby bardziej korzystać z tej bazy sportowej. Ale ta baza sportowa najpierw wybudowana jest po to żeby realizować program szkolny. Mamy nie tylko siatkę godzin wychowania fizycznego, ale też dodatkowe zajęcia, które są prowadzone przez nauczycieli tych szkół. Całe gros to są we Wrocławiu szkoły sportowe, które mają poszerzony program sportowy. W moim gimnazjum, w której byłem dyrektorem, była szermierka. Nie 4, ale 10 godzin wf-u to były zajęcia na sali sportowej. I nawet gdybyśmy chcieli nie było możliwości wynajmowania tego obiektu na cele inne, czy to cele komercyjne, czy użyczanie. Chciałbym, abyście państwo o tym pamiętali. To fantastyczny projekt. Radni zadecydowali, że tę bazę trzeba wykorzystać tam, gdzie ona wykorzystana nie jest. Ale jeszcze raz mówię, tam gdzie nie jest wykorzystana. Bo to jest najpierw baza, zaplecze do realizacji podstawy programowej oraz dodatkowych zajęć sportowych organizowanych przez dyrektorów szkół. Chciałbym aby Pani Dyrektor Suleja???? coś powiedziała, bo to jest gimnazjum, które ma dużą salę i które akurat świetnie współpracuje z klubami. Może dlatego, że ma niewiele tych godzin.

Izabela Suleja Dyrektor Gimnazjum nr 13 we Wrocławiu: szkoła jest szkołą gimnazjalną i rzeczywiście nie wydaje mi się, że Pan Krauze jest zadowolony ze współpracy ze mną ponieważ tu się posypały straszne gromy na głowy, tylko nie wiem czy moją, czy kogoś innego. Czyli zaczynam od tłumaczenia. Rzeczywiście współpracuje się przywoicie. W tej chwili po tylu latach programu, początki nie

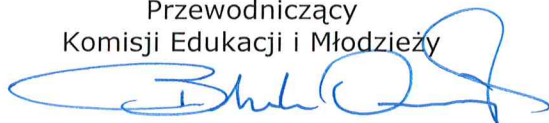
były najłatwiejsze. Bardzo trudno było dotrzeć się z partnerami zewnętrznymi, ponieważ wiadomo, że im chodziło o co innego, a nam też o co innego. Aczkolwiek nie zapominaliśmy o tym, że sednem jest dziecko, które trenuje i ma się rozwijać. Problemem było zawsze ostateczne dogadanie godzin na zajęcia zarówno nasze jak i Państwa z klubów. Szkoła to nie jest klocek, który postawi się i ewentualnie będzie się go przestawiać w różne strony. Szkoła jest żywym organizmem i tak naprawdę proszę Państwa my niewiele do końca wiemy. Dopiero 1 września krystalizuje się plan i jego ułożenie ponieważ nauczyciele mają prawo w ostatnim momencie powiedzieć, że idą na urlop zdrowotny. Wtedy ułożony plan bierze w łeb i my możemy się dogadywać z Panem, że udostępnię Panu takie czy inne godziny, po czym w ciągu najbliższego tygodnia to wszystko się po prostu zmienia. Albo wakat, albo jakieś nieprzewidziane okoliczności i to nie jest tak, że to jest brak naszej dobrej woli, że jesteśmy wrogo nastawieni i stąd utrudniamy. Po prostu dzieją się na prawdę bardzo różne rzeczy. Istotnie w mojej szkole są koszykarki, z których jestem bardzo zadowolona ponieważ nie tylko są moimi uczennicami, odnoszą sukcesy również trenują. Są również siatkarki. Bardzo chętnie będę gościła ich dalej, aczkolwiek nie wiem co będzie, tak jak powiedział Pan Dyrektor Departamentu Edukacji. Dobra zmiana również i u nas zagościła i w niektórych szkołach będą po dwie szkoły. Będzie szkoła na przykład podstawowa i gimnazjum, będzie szkoła średnia i gimnazjum i też trzeba to będzie po prostu zgrać, związać i zastanowić jak to wszystko będzie działało. Tak że wyzwani tych jest bardzo dużo w przyszłym roku szkolnym. Nie mniej jednak jestem absolutnie bardzo przychylnie nastawiona dla sportu w szkole. Bardzo dobrze, że dzieci chcą korzystać z takich możliwości jakie im daje miasto Wrocław. My ze swej strony, zdroworozsądkowo na to wszystko patrząc, nie będziemy stawiać barier, żeby dzieciaki sportem się nie zajmowały. Dbajmy wszyscy o infrastrukturę sportową. Nie niszczy tego co już jest i na pewno będzie to działało. Dziękuję.

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Róžańska: Bardzo dziękuję za tę wypowiedź Pani Dyrektor. Wszystkie dzieci są nasze we Wrocławiu. Dzieci, które chodzą do szkoły, później trenują w tych szkołach. Cieszę się, że ze strony Pani dyrektor padła deklaracja chęci współpracy. Wszystkim nam zależy na tym, żeby nasze dzieci dobrze się uczyły i dobrze się rozwijały fizycznie. W związku z tym, że czasami jest sporo problemów związanych ze zbyt małą ilością ruchu wśród dzieci to jednak trzeba zadbać o to, żeby tego sportu było jak najwięcej. Myślę, że wszystkim zależy na dobrej współpracy. Będziemy tak współpracować, żeby zarówno szkoły jak i kluby tę współpracę chciały kontynuować dla dobra nas wszystkich. Zadam jeszcze pytanie. Czy ktoś chciałby wypowiedzieć się w sprawie tego programu? Nie ma pytań. Panie dyrektorze od Pana rozumiem mamy deklarację, że program będzie kontynuowany.

Dyrektor Departamentu Edukacji Pan Jarosław Delewski: Tak oczywiście. Liczba godzin na pewno się zmieni, ale o tym będziemy mogli rozmawiać w szczegółach niestety dopiero we wrześniu.

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji Pani Renata Mauer-Róžańska: Tak rozumiem. Bardzo dziękuję Państwu za wszystkie głosy, dziękuję za obecność i zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji Sportu i Rekreacji oraz Komisji Edukacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący
Komisji Edukacji i Młodzieży



Bohdan Aniszczuk

Przewodnicząca
Komisji Sportu i Rekreacji



Renata Mauer-Róžańska

Protokół sporządziła:
Grażyna Ferensowicz

